

PRENUMERATA.

W Łodzi:
 Rocznik 3.
 Półrocznik 1 k. 50.
 Kwartalnik 2.
W KRÓLESTWIE I CESARSTWIE:
 Rocznik 3.
 Półrocznik 4.
 Kwartalnik 2.

Prenumeratę na „Dziennik Łódzki” w Warszawie przyjmuje skład Henryka Hirsfelda, przy ul. Mazowieckiej, № 16, wprost towarzystwa kredytowego ziemskiego. Tamże nabywać można pojedyncze numery Dziennika.

Cena pojedynczego numeru 5 kop.

DZIENNIK ŁÓDZKI

PISMO PRZEMYSŁOWE, HANDLOWE I LITERACKIE.

CENA OGŁOSZEŃ.

Za jeden wiersz petitem lub za jego miejsce 6 kop., z ustępstwem w razie częściej powtarzających się albo większych ogłoszeń odpowiedniego rabatu.

Nekrologi: za każdy wiersz 10 kop.

Reklamy: za każdy wiersz 12 kop.

Stałe 3 wierszowe ogłoszenia adresowe po rs. 2 miesięcznie.

Od niezłozności przewyższających 10 rubli ustępstwo dodatkowe ogólne 6 proc.

KALENDARZYK.

Dziś: Eucyi P. M.
 Jutro: Dysonora Męz.
 Wschód słońca o godz. 8 m. — Zachód o godz. 3 m. 46.
 Długość dnia godz. 7 m. 46. Ubyło dnia godz. 8 m. 57.

BIURO REDAKCYI I ADMINISTRACYI

ULICA PASAŻ MEYERA Nr. 514.

Adres telegraficzny:

„DZIENNIK” ŁÓDŹ

Ogłoszenia przyjmowane są: w Administracji „Dziennika” oraz w biurach ogłoszeń Rajchmana i Frendlera w Warszawie i w Łodzi.

Rękopisy nadsyłane bez zastrzeżenia — nie będą zwracane.

Od redakcyi.

Przypominamy Szanownym Prenumeratorom, iż czas odnowić przedpłatę.

Wobec spodziewanego wkrótce wprowadzenia nowego prawa fabrycznego do guberni warszawskiej i Piotrkowskiej, polecamy

PRAWO FABRYCZNE

z dnia 3 (15) Czerwca 1886 r.,

jego znaczenie, zasady, treść i zastosowanie, wyłożone i uzupełnione przykładami i wzorami

przez **STEFANA KOSSUTHA,**

Dyrektora Towarzystwa zakładów Żyrdawskich Hiellego i Dittricha.

Dzielo to, wydane nakładem „Dziennika” jest jeszcze do nabycia w administracji Dziennika, tudzież w księgarniach miejscowych i warszawskich. Skład główny na Warszawę w księgarni Gebethnera i Wolffa.

Z materiałów do rewizyi taryfy cłowej.

Tkaniny bawełniane.

Przed niedawnym czasem zaznajomiliśmy czytelników naszych z memoriałem komisji ministerjum skarbu, dotyczącym przemysłu wełnianego, a w szczególności rozpatrującym obecnie cła od wyrobów wełnianych.

członkowie tej samej komisji pp. Piin i Łągowaj wypracowali w tym samym celu memoriał o wyrobach bawełnianych, rozpatrzenie którego będzie celem niniejszego artykułu.

Przedewszystkiem zwrócimy uwagę na artykuły 210, 211 i 212 taryfy cłowej z których pierwszy, t. j. 210, brzmi jak następuję: bawełniane tkaniny surowe, białe,

farbowane (oprócz zaфарbowanych kolorom adryanopolskim), a także różnobarwne tkanie: 1) zawierające w funcie do 8 kw. arszynów, placi od funta 35 kop.; 2) zawierające w 1 f. od 8 do 12 kw. arszynów—46 kop.; 3) zawierające od 12 do 16 kw. arszynów—62 kop.; 4) zawierające więcej niżeli 16 kw. arszynów—1 rs. 35 k.

Następny artykuł 211 głosi: tesame tkaniny drukowane i farbowane kolorom adryanopolskim opłacają: 1) przy zawartości do 3 kw. arszynów w funcie 62 kop.; 2) przy zawartości od 8 do 12 kw. arszynów—75 kop.; 3) przy zawartości od 12 do 16 kw. arszynów—92 kop.; 4) przy zawartości większej niżeli 16 kw. arszynów—1 rs. 45 kop.

Według uwagi do wyżej wzmiankowanego artykułu, tesame cło do kategorii 4 t. j. 1 rs. 45 kop. od funta opłacają wszelkie tkaniny bawełniane ozdobione naklejaniami, przetykane słoą, złotem, srebrem, szyciem lub w inny sposób ozdobione, a także przykrojone na damskie suknie (coupons de robes).

Redakcyi artykułów 210—212 była ustanowiona w 1868 roku i od tego czasu pozostaje bez zmiany.

W taryfie cłowej z 1841 roku wyroby bawełniane były dzielone głównie na dwie kategorie: 1) nieprzejrzyste i 2) przejrzyste (azurowe); każda z tych kategorii dzieliła się jeszcze na tkaniny niefarbowane i farbowane.

Dowóz tkanin bawełnianych i półbawełnianych drukowanych, a z farbowanych na jeden kolor—nankingu, był zupełnie wzbroniony. Tkaniny nieprzejrzyste podlegały opłacie cła od 83 kop. do 3 rs. 50 kop., zaś tkaniny przejrzyste i półprzejrzyste od 2 rs. 75 kop. do 7 rs. 20 kop. od funta; rozumie się, że najwyższe cło opłacaly tkaniny przetykane złotem, srebrem, sioą i t. p. Cło takie, wynoszące od 100 do 200% wartości samych tkanin, można było uważać prawie za prohibicyjne, a ponieważ w tymże czasie tkaniny produkujdy wewnętrznej znacznie staniały, przeto już w 1850 r. wprowadzono nowy system ocienienia tkanin bawełnianych. Według tego systemu, wszystkie bawełniane wyroby podzielono według cienkości na trzy następujące kategorie: 1) tkaniny do 10 kw. arszynów w 1 f. 2) od 10 do 12¹/₂ kw.

arsz. i 3) zawierające więcej niż 12¹/₂ kw. arszynów w jednym funcie; prócz tego każda z tych kategorii zawierała tkaniny białe jednokolorowe, różnokolorowe i drukowane, które to ostatnie dopiero od tego roku uzyskały pozwolenie przywozu. Cło od pierwszej kategorii wynosiło od 48 do 75 kop., od 2 kategorii od 80 do 1 rs. 20 kop. i od 3 od 1 rs. 60 do 2 rs. 50 k.

Dażenie do jaknajwiększego ułatwienia systemu pobierania cła sprawiło, że w taryfie 1857 roku tkaniny bawełniane były podzielone już na dwie tylko kategorie, a mianowicie: 1) na tkaniny cięższe (mitkal, perkal, żąnoty, satynka, pilka, barchan, nanking, brylantyna, demicoton i t. p.), zawierające w funcie niewięcej jak 15 kw. arsz. i 2) tkaniny lekkie zawierające w funcie więcej, niżeli 15 kw. arsz.

Pierwsza kategoria opłacała cło za wszystkie tkaniny niedrukowane i nie wyszywane 35 kop. od funta, jeśli były przewieziane przez granicę lądową, a 40 kop. od przewiezionych drogą morską; tkaniny drukowane i wyszywane, przywiezione lądem, placiły 35 kop., zaś morzem 70 kop. Według drugiej kategorii bez różnicy drogi przywozu opłacały wszystkie tkaniny oprócz drukowanych i wyszywanych, rs. 1 od funta, zaś drukowane i wyszywane rs. 1 kop. 40 od funta. Cło od tychże tkanin przywożonych do portów na morzu Czarnem w kraju Zakaukaskim, było znacznie tańszem, a mianowicie: od funta tkanin grubszych opłacano tam od 35 do 50 kop., zaś od funta tkanin lżejszych od 80 do rs. 1 kop. 50. W taryfie roku 1868 t. j. w chwili przyjęcia teraźniejszej redakcyi ódnosnych artykułów, było ustanowione następujące cło:

Art. 210 punkt 1-y 28 kop., 2-gi 38, 3-ci 50 kop., 4-ty 1 rs. 10 kop.; art. 211 punkt 1-y 50 kop., 2-gi 60 kop., 3-ci 75 kop., 4-ty 1 rs. 20 kop.—cło te przy przeglądzie taryfy w roku 1882 były podniesione o 10%, a w roku 1885 do obecnie obowiązującej normy.

Taryfa Wielkiego Księstwa Finlandzkiego dzieli tkaniny bawełniane i chłuski na dwie kategorie: 1) grubsze, zawierające niewięcej jak 15¹/₂ kw. arsz. w funcie, surowe białone i jednokolorowe — od funta 21,1 kop. w zlocie, różnokolorowe (tkane) 32,2 kop. w zlocie; 2) lekkie, zawierające

więcej niż 15,3 kw. arsz. w funcie—od funta 67 kop. w zlocie.

(D. c. n.)

Przemysł, handel i komunikacye.

Cła.

— Do ministerjum skarbu wniesiono podanie przemysłowców leśnych i właścicieli lasów Polesia i guberni czernihowskiej o obłożenie cłem drzewa przywożonego z Austrii w stanie obrobionym.

Drogi wodne.

— Prace około przekopania kanału perokopskiego w Krymie północnym już się rozpoczęły. Kierunek robót tego przedsięwzięcia obrzymiego, którego koszty obliczono na 35 mil. franków, powierzono dwóm inżynierom francuskim, pp. Essauts i Carouzot.

Drogi żelazne.

— „Kurier warszawski” dowiaduje się, że zarząd kolei dąbrowskiej wystąpił do ministerjum skarbu z prośbą o ustanowienie taryfy 1/2—1/3 kop. od puda i wiorsty na linii od Dąbrowy do Sosnowia dla rudy i szlaki, lub też o zabronienie wywozu ich za granicę.

— Wydatki na utrzymanie służby telegraficznej na drodze żelaznej nadwiślańskiej, z polecenia władzy komunikacyjnej, zwiększone będą od Nowego Roku o 5,000 rubli.

Handel.

— Od roku 1890 mają być zastosowane nowe przepisy o organizacyi jarmarków, opracowane w ministerjum spraw wewnętrznych.

— Zmniejszony w roku zeszłym przywóz żelaza angielskiego do Rosyi, wzrost znów w roku bieżącym. Przywieziono mianowicie z Anglii do Rosyi w ciągu pierwszych 11 miesięcy r. b. ogółem 86,617 tonn (wobec 57,336 tonn w 1888 roku i 95,841 tonn w 1887 r.), w tem żelaza surowego 62,080 tonn (wobec 34,418 t. i 55,196 t.) i szyn 5,488 tonn (wobec 3,067 tonn i 19,165 t.).

Pieniądze.

— „Słowo” dowiaduje się, że w Berlinie krąży obecnie spora ilość fałszywych 10-markówek złotych. Pomysłowiy niemyć po-

dniarze mieli wiedzieć kim jestem; śledziłby mnie tylko i czuwał nad każdym krokiem. Podczas opowiadania, słyszałem wołajęki w drugim końcu pokoju, a dźwięki te doprowadzały mnie do szaleństwa! Gdybym miał pewność, że rzucając się pomaćku, zdolam pochwycić i zadusić jednego z tych zbrodniarzy, uczyniłbym to bez względu na los, jaki mnie czeka.

Zaczęły się znów teraz nowe szeptę, potem zażądano klucza. Probowano widocznie, czy nadaje się do zamku; zwrócono mi go po chwili i znów znany głos przemówił do mnie:

— Szczęściem dla pana, doszliśmy do przekonania, że mówisz prawdę. Wstań teraz!

Zaprowadzono mnie na drugi koniec pokoju i usadzono znów na krześle. Macając rękoma, przekonałem się, że siedzę w rogu z twarzą zwróconą do ściały.

— Jeżeli się poruszysz, lub obejrzyysz, przestaniemy wierzyć w twoją ślepotę—głosem nie pozwalającym wątpić o prawdziwości znaczenia tych słów przemówił do mnie zbójca.

Zaczęła się teraz latanina; słyszałem otwieranie szufład i szaf; odróżniałem szelestaw dartergo papieru i czulem zapach palenka go; słyszałem jak podnosili ciężar jakiś z ziemi, słyszałem szelestaw zlizrzanego ubrania, dźwięki rzucanych pieniędzy nawet tyk-tyk zegarka, który złożono przy mnie na stole. Potem uczulem powiew świętego powietrza, masiano drzwi otworzyły. Usłyszałem ciężkie kroki na schodach, kroki ludzi niosących coś bardzo ciężkiego; zadrzalem na myśl co to być miało.

Zanim dopielniono tej ostatniej czynności zamilkły jęki kobiece. Od pewnego czasu

cy każdej chwili uderzenia sztyletu lub wystrzału rewolwernu! Nic nie widzący, nokoło siebie, nic nie czujący tylko dtonie mordercy na szyi i cialo trupa pod sobą! Nic nie słyszający nawet, prócz stumionych jęków z oddali. Czyż najbujniejsza fantazyja może sobie stworzyć obraz równy mojemu położeniu?

Od tej nocy przestałem wierzyć w możliwość osiwienia w ciągu paru godzin, gdyż ja powinienem był chyba wyjść z tego pokoju z głową białą jak śnieg.

Nawet dziś, gdy po upływie lat wielu piszę te słowa w spokojnem otoczeniu, widząc przy sobie tych, których kocham, widro drzy w ręku, krew zastęga w żyłach, a jakież ciężary przytłaczają mnie, przypominając te najstraszliwsze chwile życia z mocz, której opisać nie zdolam!

Szczęściem było dla mnie, że mogłem uleżeć spokojnie, od czasu do czasu wolaję tyko:

— Jestem ślepy, patrzcie, przekonajcie się sami!

Spokój i dźwięk mojego głosu przeważały szalę, na której życie moje spoczywało i wzbudziło wiare w słuchaczach. Nagle uczulem silne światło lampy zbliżone tuż do moich oczu. Światło to paliło mnie namięt, tak stało blisko. Ktoś klęcający koło mnie patrzył mi w zrenice, gorącym swym oddechem uderzając twarz moją. Po chwili badania powstał narecznie, a wkrótce potem szycję moją zwolniono z uścisku i poraz pierwszy zaświtała mi myśl ocalenia.

Obecni wszakże milczeli; po pewnym dopiero czasie usłyszałem rozmowę, lecz tak cicha, że nawet moje ucho dosłyszeć jej nie mogło, chociaż rozróżniałem trzy głosy. Szeptem tym ciągle za akompaniament słu-

żyły stumione jęki, jęki kobiece. Dalbym wszystko co posiadałem, wszystko, z wyjątkiem życia, abym na chwilę odzyskał wzrok, abym mógł zrozumieć, co się działo i co się dzieje koło mnie.

Szeptę nie ustawały, toczyły się żywo i gwałtownie; nagłe zamary i przez chwilę słyszałem tylko te straszliwe, monotonne stumione jęki.

Ktoś poruszył mnie nogą.

— Możesz powstać!—przemówił głos nieznanly.

Gdy wchodziłem do tego pokoju, przekleństwo, jakim mnie powitano, zdawało mi się, że wymówione było przez cudzoziemca; człowiek przemawiający w tej chwili do mnie, wyrażał się czysto po angielsku. Teraz już zaczynałem odzyskiwać przytomność umysłu i mogłem robić spostrzeżenia.

Podniosłem się i stanąłem, nie wiedząc co dalej robić.

— Idź prosto cztery kroki—przemówił znów tensam głos.

Ustałem, lecz za trzecim krokiem uderzyłem głową o mur. Bezwątpienia, była to jeszcze jedna próba w celu przekonania się o moim stanie. Teraz ktoś ujął mnie za ramię i posadził na krześle.

— Opowiedz nam pan—odezwał się znów tensam mężczyzna—opowiedz nam w jaknajkrótszych słowach, kim jesteś, jak i dlaczego tu przyszedłes? Spiesz się, nie mamy czasu do stracenia!

Bezwątpienia, iż nie mieli czasu do stracenia; wiele jeszcze pozostało do zrobienia, do ukrycia. Ach! światła, światła na jednę chwilę, za cenę lat całych pomroki!

Opowiedziałem mu wszystko, skrywając tylko prawdziwe nazwisko. Na co ci zbro-

3)
Hugh Conway.
PRZYWRÓCONA DO ŻYCIA.
 przekład
Wiktorij Rosickiej.
 (Dalszy ciąg, patrz Nr. 279).
ROZDZIAŁ II.
Sen czy jawa?
 Muskularne dtonie ani na chwilę nie zwalniały mnie z uścisku, chociaż mogłyby to zrobić spokojnie; czulem dobrze, iż w mojem położeniu opór nie pomódzi, a tylko zaskodździć może. Jedyną drogą wyjścia było przekonanie obecne w pokoju osoby, że jestem niewiedomy. Bo chociaż byłem silny, gdybym nawet posiadał wszystkie zmzysły nie zdolałbym stawić oporu olbrzymowi, w którego znajdowałem się mocy. Czulem nerwową siłę jego rąk, a teraz, gdy byłem ślepy i bezbronny, walka mogła się tem prędzej skończyć. Leżałem więc bez ruchu, czekając co będzie dalej. Każda sekunda wydawała się wiekiem, lecz nie poruszałem się.

Wyobraziłem sobie moje położenie: ślepy człowiek w nieznanym domu, w nieznanym pokoju, leżący na trupie człowieka, którego ostalni jęki słyszał przed chwilą, w rękach i na łasce mordercy, który przed chwilą brał udział w spełnieniu strasznej zbrodni! Niezdolny spojrzeć w twarz otaczających, z których mógłby wyczytać dla siebie wyrok śmierci lub życia. Oczekują-

siadacze takich falsyfkatów usiłują wetknąć je cudzoziemcom, pochodzącym zwłaszcza ze stron, gdzie monety złotej niema w obiegu.

Przemysł. — Jeden z właścicieli biur technicznych w Warszawie zamierza otworzyć w Dobrowie górniczej biuro poszukiwań bogactw kopalnianych na gruntach prywatnych. Dotychczas tylko jeden p. Ludwik M., naturalizowany cudzoziemiec, zamieszkały w Słocach, zajmuje się na żądanie osób prywatnych tego rodzaju poszukiwaniami w powiecie będzińskim i olkuskim gubern. kieleckiej. Projektowane obecnie biuro ma kredytować włosiącom, właścicielom gruntów, koszty poszukiwań i urządzić eksploatację kopalń odkrytych.

— Jedna z firm handlowych w Niderlandach, „Saarnan et Co. „ wznosiła starania u rządu ruskiego o pozwolenie jej przeprowadzenia na południu Rosji wielkich prób uprawy niektórych gatunków tytoniu amerykańskiego. Zdaniam tej firmy, warunki gleby i klimatu w Rosji południowej dają możność otrzymania tam tytoniu, który wyparłby gatunki amerykańskie zapełniając wszystkie rynki europejskie.

— Towarzystwo udziałowe fabrykacji wina zakładają w Odesie. P. Rodokonaki i dom handlowy F. P. Rodokonaki. Towarzystwo zamierza rozwinąć wyrób wina na południu Rosji, rozpowszechnić wina ruskie, wyrabiać z nich wina szampańskie i koniaki na sposób francuski. Kapitał zakładowy towarzystwa (400 tysięcy rubli) ustawa pozwala zwiększać w miarę potrzeby, po zgodzeniu się na to ogólnego zebrania i po uzyskaniu pozwolenia rządu.

— Departament przemysłu i handlu otrzymał między innymi próśby o udzielenie przywilejów kilkunastu na następujące wynalazki i ulepszenia: na dzwignię automatyczną działającą przy pomocy ciężkości; na udoskonalony aparat do opalania odpadkami naftowymi kotłów parowozowych i fabrycznych; na udoskonalenia w ogrzewaniu kotłów parowych; na cegielki piaszkowe; na maszynę elektryczną z prądem poprzecznym; na udoskonalenia w przyrządach do automatycznego rozdzielania i nabijania akumulatorów elektrycznych; na uniwersalną maszynę automatyczną do oczyszczania ziarna zbożowego.

Stowarzyszenia. — „Słowo“ donosi, że członek komitetu towarzystwa wzajemnej pomocy drukarzy w Petersburgu, p. Wójcicki, zwrócił się do jednego z warszawskich drukarzy, p. E. S., z żądaniem nadesłania mu ustawy obowiązującej tutejsze zrzeszenie drukarzy. Ustawa owa ma posłużyć towarzystwu do skreślenia podobnej obowiązującej w Cesarstwie, którą zamierza towarzystwo przedstawić do zatwierdzenia władz. Jeżeli władze sankcyj swej ustawie owej nie odmówią, będzie to pierwszy krok do wprowadzenia w Cesarstwie zrządzeń rzemieślniczych, wzorowanych na podobnych zrządzeniach w Królestwie. Potrzebę takich zrządzeń głomacy wstępująca z dniem każdym, skutkiem wolnej konkurencji, liczą proletaryat rzemieślniczy, obniżający lichym wyrobem swą wartość

stawały się już słabsze i rzadsze, wreszcie ucinęły zupełnie. Wielką to sprawo ułgę moim nerwom, chociaż traciłem prawie przytomność na myśl, że w miejsce jednego znajdują się teraz dwa trupy!

Jakkolwiek dwu ludzi przynajmniej musiało wynieść trupa, wiedziałem, że nie jestem sam w pokoju; słyszałem jak ktoś rzucił się na krzesło, widocznie zostawiony na straży. Pragnąłem uciec, pragnąłem zbudzić się i przekonać, że to był sen tylko. Ta niepewność czy też senne widziadło stało mi się nieznośnym.

Nie odwracając głowy zapytałem jak długo mam pozostać jeszcze wśród tych okropności?

— Mężczyzna siedzący na krześle poruszył się, lecz nie odpowiedział.

— Czy mogę odejść? — prosiłem; nie widziałem przecie — Wypuść mnie na ulicę, gdziekolwiek! Oszaleję siedząc tu dłużej!

Nie było odpowiedzi; zamilkłem; wkrótce nieobecni ludzie powrócili do swojego towarzystwa; zanknięto drzwi i usłyszałem znów szept, poczem otworzono szafę, odkorkowano jakąś butelkę; widocznie po pracy pokrzepiali się. W tej chwili, jednak dziwny zapach rozszedł się po pokoju, a jeden z obecnych wsuwając mi do ręki szklanek z napojem, powiedział:

— Pił!

— Nie chcę! — zawolałem — to może być trucizna.

Usłyszałem ostry śmiech i zauważyłem dotknięcie żelaznej rurki.

— To nie trucizna, lecz narkotyki, który ci nie zaszkodzi. Ale to — dodał przyciskając mi do czoła żelazną rurkę — to jest coś innego. Wybieraj!

Wychyliłem szklanek, czując pewną ulgę, gdy rewolwer nie spoczywał już na mojem czole.

— A teraz — mówił dalej — jeżeli jesteś rozsądnym człowiekiem, to obudzimy się

produkcyi rzemieślniczej Cesarstwa.

Telegrafy. — Główny zarząd poczt i telegrafów zawiadomił, że w miasteczku Kamionka (w gubern. podolskiej) zaczęto przyjmować korespondencyje telegraficzne.

Ubezpieczenia. — Według wiadomości urzędowych, ubezpieczenia na życie w Rosji są jeszcze bardzo mało rozpowszechnione. Na 100,000 mieszkańców, zaledwie 23 ubezpiecza swe życie.

Wystawy. — Muzeum przemysłu i rolnictwa w Warszawie, jak już donosiliśmy, urządza w swym własnym gmachu (Krakowskie-Przedmieście N 66), wystawę wyrobów rzemieślniczych i innych drobnych przedmiotów, wchodzących w zakres handlu wywozowego. Wystawa ta mająca trwać przez miesiące marzec i kwiecień 1890 r., będzie otwartą na żądanie kupców ruskich, którzy w tym czasie licznie zjadą do Warszawy, celem zawiązania stosunków wywozu naszych towarów na wschód. Dla tak ważnych celów koniekt wystawy poczynił wszelkie możliwe starania, aby wystawa jaknajliczniej obsesana była; zwrócił się do pp. starszych i podstarszych każdego cechu z prośbą o ich czynny współudział w tych staraniach, również jak i do więcej wpływowych osób na prowincyi, któreby jako członkowie komitetu oddziaływały na jaknajliczniejsze z różnych okolic kraju o obsesanie wystawy. Nakoniec komitet zmniejszył koszty, obciążące mogące ewentualnych wystawców do minimum tak, że każdy wystawca ze względnie małym wydatkiem osiągnąć może w przyszłości wielkie korzyści. Fabrykanci i rękodzielnicy warszawscy nieobeszani w tego rodzaju wystawami, zwracali się między innymi do rady i wskazówki do pp. starszych i podstarszych swego cechu, którzy na posiedzeniach komitetu wystawy w dniach 5 i 21 października r. b. tego rodzaju uławy niekomitetowi wystawę laskawie przyrzekli. Fabrykanci zaś i rękodzielnicy prowincjonalni po deklaracye, programy, wszelkie rady i wskazówki, mogą się zgłaszać do przedstawicieli warszawskiego komitetu, zamieszkałych w miastach gubernialnych, którzy popierania całej wystawy i usiłowań komitetu laskawie się podjęli. W Łodzi mandat ten przyjął p. Krémyk Edward. Komitet wystawy dolozył wszelkich starań, aby wystawę tę, mającą tak ważny wzgląd na cel, nazywać jaknajwięcej interesującą i najświetniejszą; reszta zależy od dobrze zrozumianego własnego interesu każdego z fabrykantów i rękodzielników.

Z MIASTA I OKOLICY.

(+) Seans hipnotyczny. Liczne kolo ciekawych słuchaczy zebrało się w środek do sali koncertowej, celem usłyszenia głównych zasad hipnotyzmu, oraz przypatrzienia się doświadczeniom hipnotycznym, wykonywanym przez dra Czyńskiego na rozmaitych medyach.

Nie dajnego, nauka to nowa, przedstawia, powiesz sobie: byłem pijany lub śnię. Słyszalesz nas, lecz nie widziałeś, lecz pamiętałem, że my ci znamy.

Sennosc ogarniała mnie tak gwałtownie, że mimo oporu nlegiem jej. Myśli zaczęły się mieszać w głowie i rozum zdawał się opuszczać mnie. Głowa pochylała się w jedną stronę, potem w drugą; ostatnia rzecz jaką zapamiętałem, było to, że czyjes ramiona otoczyły mnie i uchroniły od upadku z krzesła. Napój podany mi działał gwałtownie, ale przyjemnie. Przez dwie godziny trzymał mnie w nieprzytomności, a gdy w końcu zbudziłem się, z trudem zebrałem myśli i poznałem ostatecznie, iż leżę na łóżku, a wyciągnąwszy ręce, przekonałem się, że na własnym łóżku, czem zdziwiony, szepnąłem: oo za straszny sen dręczył mnie noc całą! Po tym wysiłku myślowym zapadłem w stan półsnu z głębokim przekonaniem, iż nie opuszczałem swojego pokoju. Chociaż jednak na umyśle czułem się zdrowy, nie mogłem tego powiedzieć o ciebie. Głowa chciała mi pęknąć, a w ustach czułem gorączkę. Nieprzyjemne te objawy orastały więcej dawały mi się we znaki i wzrastały z odyskiwaną przytomnością. Usiadłem wreszcie na łóżku, przyciskając dłońmi pulsujące skronie.

— O, najdroższy! przychodzi wreszcie do siebie! — usłyszałem w tej chwili głos mojej starej służki.

— Tak, tak, pan twój niedługo wyzdrowieje — odpowiadał drugi głos, nieznany mi. — Mr. Vaughan pozwolił mi hamować puls.

— Kto to? — zapytałem.

— Doktor Deane, do usług pana — odpierali nieznamym.

— Czy byłem chory? jak długo? ile dni?

— Kilka godzin tylko. Nic złego, niema; potóż się pan napowróć. Czy nie chcesz pić?

(D. c. n.)

wijając dużo ciekawego, cöz dopiero jeśli obok żywego słowa, poprzę ją eksperyment, wykazujący nacośnie prawdziwość wygłaszanych zasad. To też z niecierpliwością oczekiwano prelegenta, który aktualnie stawiał się o godzinie zapowiedzianej w ogłoszeniach. Wykład rozpoczął dr. C. od pojawienia się zasad Mesmera; oznajmił, że wszelkie zjawiska przypisywane dziś hipnotyzmowi, Mesmer chrzczył nazwą magnetyzmu zwierzęcego, zależnego od jakiegoś płynu magnetycznego, rozlanego w naturze, który obrważył sobie za siedlisko jakiegos człowieka, drzewa i t. d. oddziaływał na zwyżcającego smiertelnika, dokazując różnych cudów, a wszelkie zjawiska, jakie zachodziły w magnetyzowanym, miały zależeć li od płynu, którym kierował magnetizer. Musiało tego być zawiśle, kiedy rząd francuski doktryny te dał do rozpoznania uczonej komisji, która wyrzekła, że zasługa należy się magnetyzowaniu a nie magnetyzowi, zaś w kilka lat później Bright posełł o krok dalej, dowodząc, że pozorne te cudy są zjawiskami atonalnymi, zawisłymi od nieznanych dotąd zmian w systemacie nerwowym. Tak głosił doktor C. O ile nam wiadomo rzeź przedstawiała się nieco inaczej — komisja uczonych zwała doktryny Mesmera za czystą szarlataneryę i cała rzecz poszłaby w zapomnienie, gdyby nie Bright, który robiąc w tym kierunku doświadczenia, wykazał, iż zjawiska te rzeczywiście istnieją — jednakże zawisły tylko od nieznanych zmian w systemie nerwowym magnetyzowanego. Ze zaś magnetizer ten jest bez żadnego wpływu, wykazał Bright doświadczeniem, że stan podobny, jak przy magnetyzowaniu, powstaje skutkiem wpatrywania się przez pewien czas w przedmiot, blyszący postawiony nieco wyżej oczu. Dla odróżnienia więc od magnetyzmu, Bright nazwał zjawiska te hipnotyzmem. W dalszym ciągu dr. C. wypowiedział, że i nauka Brighta poszła w niepamięć; dopiero w szesnym dziesięciu lat Richet, Charcot, Bernhajn wydzignęli naukę tę z śpienia wykazując jawnie, że takowa ma swoje fizyologiczne podstawy; a jednocześnie jest polem do bogatych studiów fizyologiczno-psychologicznych. Oparszy się na tych danych historycznych, dr. C. oznajmił swym słuchaczom, że stałej teoryi tomaczej wszystkie objawy hipnozy dotąd niema, że teorye Mosso, Hajdenhajna, Broyn-Sequarda okazały się przelotnemi, że każdy hipnotyzer ma swoje sposoby hipnotyzowania, od których zawisł rezultat hipnotyzacyi i nie nadmieniając nic o głównym podziale zjawisk na letarg, katalepsy, somnambulizm i o ich cechach przyjętych tak przez szkołę w Salpetier jak i Nancy przystąpił wprost do doświadczeń. A przecież w objaśnieniu zjawisk każdego z tych stanów spoczywa wszystko, że tak powiemy cała pedagogika tego przedmiotu, bo pomijawszy że i to mogą być pewne braki zwykłych im objawów, mimo to stanowią one główne ramki, eady dowody istnienia hipnotyzmu jako nauki przyrodniczej.

Na pierwszym medium prelegent pokazał katalepsję, którą potem przeprowadził w somnambulizmie, a jak w pierwszym stanie medium odznaczało się niewzruszona sztywnością, tak w drugim, „ulegiem postuszczeniem na wszelkie rozkazy hipnotyзера. Dalej pokazywał na temże medium przykurcz przedramienia, wywołany w niem podczas somnambulizmu i po kilku jeszcze manipulacyach w dziedzinie sugestyj, rozbudził je. Drugie medium było wyłącznie przeznaczone na doświadczenia somnambuliczne. Wprowadzwszy je w stan hipnotyczny, nadawał mu różne sugestye, podawał rozmaite halucynacye, a medium we wszystkim było mu posłuszne. Jakby dla większego zdziwienia publiczności, toż samo medium, ze stanu biernego, przeszło w stan czynny; zaczęło rozprawiać z hipnotyzerem, nieraz operując się jego życzeniem, jednym słowem okazywało somnambuliczne ja, które w bardzo wielu wypadkach, jakby przeciwnością z katalepsyą, jest cechą tegoż stanu.

Oto głównejsze doświadczenia hipnotyczne, z jakimi dr. C. zapoznał swych słuchaczy. Coprawda jest to coś; dr. C. pominał jednak to, co w hipnotyzmie jest najgłośniejszem, bo nie przedstawił stanu w którym i najzłoslisiwszy z widzów hipnotyzerza o żadne porozumienia się ze swem medium posiadzić nie może, a nim jest stan letargiczny, obecny tak w wielkim hipnotyzmie Charcota, jak i w małym hipnotyzmie szkoły w Nancy. Stan ten, oprócz bezczułości skóry i braku wszelkiej inteligencyi, odznacza się jeszcze niezwykłą drażliwością nerwowo-mięśniową mięśni przykrywanych. Na wszelkie bodźce w letargu mięśnie prakrowane kurczą się bądź pojedynczo, bądź grupami w miarę działania bodźca tu lub tam. Mało tego: przy drażnieniu wśród letargu jakiegoś nerwu rękubn, odpowiadają kurczom wszystkie mięśnie, w których nerw ten się rozgałęzia. Tu już symulacya jest niemożliwą, bo kurcze takie dokonają dowolnie jest czysta

niemożliwością. — a jeśli hipnotyzm przedstawia niebezpieczeństwo w rękach profanów, to właśnie w tym stanie, to jest w letargu, przez niewiadomość bowiem może zająć wypadek podrażnienia mięśni oddechowych, przepony, których kurcz mogłby spowodować śmierć. Co zaś do innych stanów katalepsy, somnambulizmu, manipulacye hipnotyczne wcale nie przedstawiają nagłych niebezpieczeństw, jak twierdził dr. C. Jak widzimy jest to jedyna obiektywca zjawisk hipnotycznych, oś, około której kręci się cała wiara w hipnotyzm jako zjawisko naturalne; — dr. C. nie powinien był jej pominać. Są to ważniejsze nasze uwagi, któreimi z powodu szczupłych ram dziennika musimy się ograniczyć, nadmienając w końcu, że byłoby do zyeżenia, aby wszelkie doświadczenia hipnotyczne odbywały się jedynie w świątyniach nauki, w klinikach i gabinetach fizyologiczno-patologicznych, bo tam jest dla nich odpowiednie miejsce. Przedstawienia na estradach teatralnych uważamy za profanacye wiedzy, biedne zaś media przedstawiają się tu, jak niegdyś chorzy umysłowi w szpitalu św. Jana Bożego w drugim święto Wielkanocy, kiedy bywali oni tam przedmiotem zaspokojenia ciekawości. — chociaż tak ludzie, w dodatku nie-szczęśliwi!

Dr. J. Gensz.

(+) Na gościnne występy w teatrze łódzkim ma przybyć w początku przyszłego miesiąca panna Marya Wisnowska, artystka dramatyczna teatrów warszawskich.

(+) W jednej z fabryk tutejszych, za zgodą robotników, ustanowiono dwutygodniowy wypłata zarobków.

(+) Skład skór. Zawarłszy odpowiednią umowę z kilkoma garbarniami ze Strękowa i Brzezin, kniepie tutejszy p. D., otworzy wkrótce na Starem Mieście skład skór przez nich wyrabianych. Dotychczas garbarze z powyższych miejscowości mieli kilku odbiorców w Łodzi, lecz zle na tem wychodzili.

(+) Wyczerpnięcia. Dzisiaj o godzinie 8 wieczorem odbęda się ćwiczenia sygnałowe oddziału I-go w lokalu p. Kindermana przy ulicy Średniej i oddziału III-go w Paradyzie.

(+) Dwie ćwiartki losu, na który padła główna wygrana, znajdowały się w rękach dwu mieszkaniec Łodzi.

(+) Odwilt. W dniu wczorajszym po kilkudziesięciu mrozach, nastąpiła zupełna odwilż.

(+) Pożar w mieszkaniu. Onegdaj wieczorem przy zapaleniu lampy w mieszkaniu p. M. na Starem Mieście zapaliła się nafta, wskutek czego pękł rozewoar od lampy. Dzięki przytomności umysłu służącej zapalającej lampę, wypadek ten nie miał dalszych złych następstw.

(+) Zafalał się. Z powodu wyciągnięcia losu z główną wygraną w pierwszym dniu ciągnięcia, niektórzy z tutejszych kolektorów, posiadających losy jeszcze nie sprzedane, znaleźli się w niemym klópcie. Licząc na ostatnie dni ciągnięcia, w których amatorzy loteryj podwojnją za losy płacę, doznali zawodu. Zaraz więc po otrzymaniu depeszy starali się pozbyć losów nawet z ustępowstw pewnego procentu. Amatorów jednak podobno niewiele znaleźli i kilkadziesiąt losów dotychczas jest niesprzedanych.

(+) Wypadek. Wczoraj na ulicy Wólczajskiej przewróciły się sanki, w których siedziała kobieta z dzieckiem. Wypadek był o tyle szczęśliwy, że dziecku nic się nie stało, kobieta jednak zranila silnie głowę.

(+) Napad. Wczoraj o godzinie 6 rano, na szosie zgrzeskiej, kilku ludzi napadło na furmana Orzelka ze Strękowa. Ponieważ nic mu nie mogli zabrać, napastnicy pobili go silnie i puścili.

(+) Zemsta. W nocy ze środy na czwartek niejaki A. J. mszcząc się na E. C. za to, że ten ostatni zaskarżył go o należność do sądu, pobił go i skałeczył kijem w głowę.

(+) Kradzież. Wczoraj zbrzycki p. B., obywatela z powiatu łęczyckiego, z przed sklepu na Starym Rynku, zgineła paczka zawierająca garderobę. Złodziei nikt nie spotwarzył.

(+) Teatr łódzki. Dzisiaj daną będzie komedia w 4 aktach, p. t. „Safanduy“ przez Wiktoryna Sardou, tłumaczenie G. Czernickiego. — Po cenach znionych.

KRONIKA.

Warszawa.

— Pan Zygmunt Przybylski napisał czeratorką komedye p. t. „Złote gory“.

— Według świezo wydanej listy imiennej studentów na uniwersytecie warszawskim, w roku bieżącym uniwersytet warszawski liczy 1,280 słuchaczy (mniej niż w roku zeszłym o 67). Na wydział historyczno-filologiczny uczęszcza 54 studentów, na wydział fizyczny-matematyczny 143, na wydział prawny 389, na wydział lekarski

581, na kursy farmaceutyczne 109. Nadto zapisano 7 wolnych słuchaczy. W r. b. przyjęto ogółem 251 studentów, w tej liczbie prawosławnych 53, katolików 133, ewangelików 9 i żydów 63. Na kursy farmaceutyczne wstąpiło w r. b. 83 słuchaczy.

Na wystawę szkiców do salonu artystycznego na Nowym-Swiecie, przybyło w tych dniach przeszło osiemdziesiąt sztuk obrazów i szkiców, wykonanych przeważnie przez artystów warszawskich i krakowskich.

Dnia 10 b. m. odbyło się ogólne zgromadzenie członków warszawskiego muzeum pszczelniczego, na którym zdecydowano, iż wykłady praktyczne pszczelnictwa prowadzić będzie w miejsce p. Lewickiego p. Jastrzębski, pod kierunkiem p. Lubarskiego, ogrodnictwo zaś prowadzone będzie pod dyrekcją p. Jerzego Aleksandrowicza. Muzeum zdecydowało także wznowić wydawnictwo pisma „Pszczola” po uzyskaniu nowej koncesji. Prócz tego na trzeciego członka zarządu zatwierdzono w miejsce p. Frąckiewicza p. Keppego.

Dyrekcja towarzystwa wyścigów konnych w Królestwie Polskiem ogłosiła, że termin zapisu do wyścigu na rok 1893 (Produce stakes) o nagrodę towarzystwa rs. 1,000, upływa z d. 31 b. m.; do wyścigu o nagrodę specjalną głównego zarządu stad rządowych rs. 3,000 na r. 1891, termin zapisu przypada na dzień 12 stycznia 1890 r.; do wyścigu w tymże roku o nagrodę imienia hr. Potockich rs. 1,000, termin upływa z dniem 31 grudnia r. b.; w tymże dniu upływa termin zapisu do trzech wyścigów, objętych programem roku przyszłego, a mianowicie: do nagrody rs. 1,000 „Oaks”; do nagrody „Ruler’a” (wielki handicap) rs. 600 i wreszcie do nagrody imienia Józefa hr. Zamoyskiego (Handicap) rs. 600.

Roboty około przeróbki teatru Wielkiego rozpoczęte będą z przyszłą wiosną; najprzód rozszerzona będzie widownia i scena, która ma mieć długości 85 łokci. Cały gmach teatralny ogrzewany będzie parą, a widownię i scenę oświetlić będzie 1,600 świateł elektrycznych.

Do założonej przed trzema miesiącami szwalni przy ulicy Starej uczęszcza obecnie 360 dziewcząt w wieku od lat 10—18. Wszystkie pracownice otrzymują obiady. Praca dzienna trwa od godziny 9 rano do 5 wieczorem. W szwalni tej uczą się pensyonarki wszelkich robót kobiecych. Koszty budowy i urządzenie szwalni wynosiło przeszło rs. 20,000. Jednym z gorliwych założycieli powyższego zakładu jest ks. Wierzbicki, który zdołał zebrać na budowę przeszło rs. 10,000. We wtorek opiekunowie i zaproszeni goście z JE. arcybiskupem Popielem na czele zwiędali szwalnię w celu obejrzenia jej urzążeń.

We wszystkich cyrkulach policyjnych w Warszawie, urzędowo dla żołnierzy i urzędników policyjnych sklepy pożyczkowe. Ceny w sklepach tych są niższe aniżeli w handlu.

Kielce. Dnia 9 b. m. zmarł Mieczysław Bierzynski, adwokat kielecki. S. p. Bierzynski znany był w świecie literackim jako zdolny nowelista i autor obrazków rodzajowych, które podpisywał pseudonimem: Mieczysław Czerneda. Zmarły na niwie dziennikarskiej także odznaczył się wybitnym talentem; zasiadał on swemi pracami pisma warszawskie, jak: „Ekonomista”, „Biuletyn literacki”, „Kuryer warszawski”, „Gazeta polska”, „Nowiny” i inne.

Wiedeń. W dniu 10 b. m. zmarł w Wiedniu słynny poeta dramatyczny niemiecki, Ludwik Anzengruber. Zmarły urodził się dnia 17 listopada 1839 r.; śmierć jego przyniosła piśmiennictwu i teatrowi w Niemczech ogromną stratę. Ostatnie dzieło Anzengruber'a wystawione było na otwarcie wiedeńskiego „Deutsches Volkstheater” we wrześniu r. b.; sztuka nosi tytuł „Der Fleck auf der Ehre”.

ROZMAITOSCI.

Influenza. Dr. Just w „Kuryerze codziennym” w artykule o tej chorobie daje następującej treści radę: „Ponieważ objawy influenza są tego rodzaju jak te, które występują w zwykłych warunkach po zaniebieniu popamiętaniu grzechów dyetycznych, dlatego przedewszystkiem wystrzegać się należy tych dwóch momentów przyczynowych, t. j. zaniebienia i przejedzenia, a więc: odtywać się ciepło, strzedz się nagłych zmian temperatury i jadać łatwo strawne i świeże pokarmy”.

Ze studentów w Zurichu, którzy się zaprzęgli niedawno do powozu pewnej aktorki drwi cała prasa szwajcarska. Między innymi jedno z pism przytacza wspomnienie z przed lat 30. W owym czasie studenci w Lipsku uciesili w takimsa sposób aktorkę Józefinę Westley; tylko że jeden z zamprovizowanych koni zwichnął sobie ramię. Nie mogąc sam porządzić sobie na ból udał się do znakomitego wówczas profesora medycyny. W jakimś sposobie do licha zwichnięty ramię — zapisał lekarz. — Student nie mógł wykręcić się inaczej opowiedział całe wydarzenie. — A to idź teraz bliźnie do weterynarza! — huknął profesor.

Najnowsza moda u dam paryskich jest farbowanie włosów na kolor. złoty. Wprowadziły modę te marokanki goszczące na wystawie paryskiej. Ciągłe poszukiwanie nowości w dziedzinie mody doprowadziły paryan do nadsławiania protoplastów rodzaju ludzkiego, wedle Darwina.

Nowy język. W Paryżu, w sali avenue d'Orleans, przed kilku dniami odbył się publiczny egzamin kilkuset uczniów i zwolenników nowego języka, wymyślonego przez francuza F. Sudre, a któremu dano nazwę: Solresol. Zasada tego języka opiera się na kombinacji nut; do, re, mi, fa, sol i t. d. Okres nap. używane nie musi przed przyjemnem i t. d. naczyniem na solresol brzmi: Do la do si sol mi do fa re sol si do fa mi fa re... Przedcudownie, nieprawdaz?

Może to i lepsze. Boulanger, który po próbach usiłowaniał dopięcia swych ambitnych aspiracji we Francji, osiadł beczynnie na wyspie Jersey, obecnie chce inną drogą zrobić karierę. Oto jak donosi pismo „Star”, impresario amerykański p. Corastock, zaangażował Boulanger'a na 30 odczytów w Ameryce... Ekscentryczni zatem yankees nie ośmieszają wypełnić kieszeni prelegenta pieniędzmi, których brak uznawać mu się daje...

Omyłka w szczególe. Sędzia. Czy się obwiniony przyznaje do tego, że skradł portmonetkę z kieszeni Obwinionny. Nie, gdyż skradłem ją z muszki.

Kobieta w teorii pijaka: do lat 12—woda; w latach 12—15—lemoniada; od 16—18—lemoniada z koniakami; od 18 do 25—szampan; od 25—40—likier; od 40—50—porter złego gatunku; od lat 50 i dalej—piwo wywietrzałe. Tęściowa w tym wieku—ośet.

WIADOMOŚCI POLITYCZNE.

Prasa niemiecka z wielkiem zajęciem śledzi przebieg ostatnich wypadków w Zaltawii i zapatruje się dosyć sceptycznie na obecne położenie hr. Taaffe'go. „Gazeta Krzyżowa” w następujący sposób charakteruje to położenie: W tych dniach pełnomocnicy klubów prawicy zebrałi się na konferencję skutkiem zaprosin hr. Hohenwarta, zwołaną dla naprawy bardzo uszkodzonego pierścienia żelaznego prawicy i dla pogodzenia prawicy z rządem. Dotychczas o tych naradach zachowyują milczenie grobowe i tylko „Politische Correspondenz” zamieściła bardzo pocieszającą dla rządu wiadomość, jakoby konferencja hohenzawarska osiągnęła świetne rezultaty, zapewniwszy zgodę sielankowa zarówno pośród prawicy, jakoteż pomiędzy prawicą i rządem. Lecz ta wiadomość nie jest niczem innym, jak tylko zwyczajnym optymizmem urzędowym, który zjawia się tem śmiejel, im krytyczniej się położenie rządu. W rzeczy samej zachowawcy niemieccy narzeczili przejrzeń i doszli do przekonania, że jeśli pójdą dalej obecną drogą, to będzie dla nich samobójstwem politycznym. Na niebezpieczeństwo niektórzy przywódcy zachowawców niemieckich znajdują się w zależności materyjalnej od rządu, inni zaś oczekują od niego spełnienia życzeń swych osobistych, i tylko te okoliczności, jakoteż obawa przywrócenia kierunku liberalnego w rządzie, przeszkadzają konserwatom niemieckim wyrwać z objęć śmiertelnych stronnicw słowiańskich. Lecz daleko ważniejszą rzeczą od niezgody pośród prawicy, jest rezultat wyborów do sejmu w Czechach i wzmożenie stronictwa młodocześniekiego. Stronnicwo to uumiąlo dotychczas zachować zupełną swą niezależność i nie ulegać wpływowi rządu. Obecnie zjawia się ono,

jako czynnik decydujący w czeskiej części Czech. Deputowani staroczęscy rady państwa straciłi teraz wszelką rację do nazywania się przedstawicielami własnych okręgów wyborczych; dezercya z klubu starocześniekiego będzie nieustannie wzrastała w ciągu całego posiedzenia, dlatego, że wszyscy ci deputowani staroczęscy, którzy zechcą zachować swe znaczenie polityczne, postarają się zawrzeć pokój z młodocześniechami i będą głosowali razem z nimi we wszystkich kwestyach ważniejszych. Tym sposobem rozbijana większość hr. Taaffe'go ryzykuje zamienić się w mizerną mniejszość. Czy stanie się to podczas obecnego posiedzenia, przesądzić trudno. Lecz nikt nie wątpi, że to się stanie niezadługo. (Warszawski dziennik).

Korespondent gazety „Paris” pisze z Karlsruhe, że stan finansowy drobnych państw związku niemieckiego pozostawia dużo do życzenia, podobnie jak stan całego cesarstwa; szczególnie zrujnowane są finanse wielkiego księstwa Badańskiego. W roku bieżącym równowaga budżetu była zachowana wskutek nadzwyczajnej oszczędności. W budżecie roku 1890 obliczono dochody na 100,454,672 m., a wydatki na 99,034,058 mar., tak, że suma zbývająca nieco przewyższa milion; w 1887 roku zbywało do 3,000,000 m., w 1883 r. do 3,000,000 m., z czego widać, że stan finansowy wielkiego księstwa pogarsza się ciągle. Budżet armii badańskiego powiększył się na rok przyszły o 2,478,520 m., skutkiem czego spodziewają się deficytu 3,500,000 bez względu na to, że podatki powiększyły się o 2,000,000 marek. (Warszawski dziennik).

Komisja budżetu parlamentu niemieckiego ukończyła rewizję budżetu wojennego na przyszły rok finansowy i zmniejszyła budżet pierwotny o 8 milionów marek. Komisja zatwierdziła 45,000,000 na wydatki na nową organizację wojskowa, 61,000,000 na ulepszenia w artylerji i 34,800,000 na wzmocnienie warowai i udoskonalenie obrony narodowej. O użyciu wszystkich tych sum minister wojny dał komisji objaśnienia poufne. Obecnie ministeryum wojny rozpatruje projekt sformowania drugiego pułku inżynierji dróg żelaznych, ażeby dać możność armii niemieckiej działania z lepszym skutkiem przeciwko nieprzyjacielowi. Jeden z pułków inżynierji dróg żelaznych stać będzie na zachodniej granicy Niemiec, drugi na wschodniej. (Warszawski dziennik).

TELEGRAMY.

Petersburg, 11 grudnia (Ag. p.). Minister spraw wewnętrznych w okólniku do gubernatorów i naczelników obwodów stwierdza pomyślny skutek środków przeciwko epidemicznej chorobie i zwierząt domowych i wskazuje konieczność walki przeciw innym szerszącym się chorobom zaraźliwym. Dziś otwarty został zjazd przedstawicieli dróg żelaznych.

Sevastopol, 11 grudnia (Ag. p.). Wiadomość o aresztowaniu angiłka, podejrzanego o szpiegostwo, pozbawiona jest wszelkiej podstawy. Żadnego angiłka za zdejmowanie planów z twierdz tutaj nie aresztowano.

Paryż, 11 grudnia (Ag. p.). Dzienniki zachowawczo-republikańskie i większa część radykalnych stwierdzają, że izba, uznając wybór Joffrina, dokonała czynu wysoce politycznego i przezornego. Dzienniki monarchiczne i bulanzerskie oświadczają, że głosowanie powszechne przestało istnieć, ustępując miejsca kapryswi oligarchicznemu. Komitety bulanzerskie organizują akcję protestującą przeciw wyborowi Joffrina.

Ostatnie wiadomości handlowe.

Warszawa, 11-go grudnia. Wskle krót. term. na: Berlin (2 d.) 46.25 żąd., 45.95, 46. 46.02½, 05 kup.; Londyn kr. ter. (3 m.) 9.81 żąd.; Paryż (10 d.) 37.35 żąd., 37.20 kup.; Wiedeń (3 d.) 79.80 żąd.; 4% listy likw. Krót. Polak. 88.50 żąd., mate 87.40 żąd.; 5% póż. wschodnia II em. 99.50 żąd.; 4% póż. we-

wnętrzna z 1887 r. 84.50 żąd.; 5% listy zast. ziemskie I ser. 95.65 żąd., III ser. lit. B 94.35 żąd., 94.15, 10 kup.; 5% listy zast. m. Warszawa I 98.50 żąd., II 96.00 żąd.; III 94.30 żąd., IV 93.85 żąd., V 93.85 żąd.; 5% obligi m. Warszawa dl. 90.50 żąd.; 5% listy zast. m. Łódź ser. I 95.50 żąd., II 93.50 żąd., III 93.25 żąd., IV 92.50 żąd. Dyskonto: Berlin 5%, Londyn 5%, Paryż 3%, Wiedeń 4%, Petersburg 4%. Wartość kuponu z póż. 5%. Listy zastawne ziemskie 228 —, waraz. I i II 92.4. Łódź 52.8. Listy likw. 20½, pożyczka premiowa I 195.3, II 161.1. Petersburg, 11 grudnia. Wskle na Londyn 92.25, II pożyczka wschodnia 99½, III pożyczka wschodnia 100½, 4% póż. wschodnia 105.10, 5% póż. wschodnia 146.35, 4% póż. wschodnia II em. 66.40, III em. 67.10, 5% listy zastawne ruskie 105.10, 5% pożyczka premiowa z 1894 roku 171.90, taksa z 1893 r. —, akcyje drogi żel. warszawsko-wiedeńskiej 192.50, akcyje kredytowe austriackie 171.80, akcyje warszawskiego banku handlowego —, dyskonto: warszawskiego banku —, dyskonto niemieckiego banku państwa 5% prywatna 4%.

Berlin, 11-go grudnia. Banknoty ruskie zaraz 217.80, na dostawę 216.75, wskle na Warszawę 217.25, na Petersburg kr. 216.20, na Petersburg dl. 218.50, na Londyn krót. 20.35, na Londyn dl. 20.17%, na Wiedeń 172.95, kityony celne 324.60, 5% listy zastawne 63.00, 4% listy likwidacyjne 69.25, pożyczka ruska 4%, z 1889 r. 93.10, 4%, z 1887 r. 83.20, 6%, renta złota 113.40, 5%, r. zł. z 1884 r. 102.30, pożyczka wschodnia II em. 66.40, III em. 67.10, 5% listy zastawne ruskie 105.10, 5% pożyczka premiowa z 1894 roku 171.90, taksa z 1893 r. —, akcyje drogi żel. warszawsko-wiedeńskiej 192.50, akcyje kredytowe austriackie 171.80, akcyje warszawskiego banku handlowego —, dyskonto: warszawskiego banku —, dyskonto niemieckiego banku państwa 5% prywatna 4%.

Warszawa, 11 grudnia. Targ na placu Witkowskiego. Pszenica sm. ord. —, para i dobra — 615, biała — 630, wyborowa 645—655, żyto wyborowe — 525, średnie 505—510, wadliwe —, jęczmień 2 i 4 żąd. —, owsis 280 — 315, gryka —, rzepak letni —, zimowy —, rzepak rapa zim. —, groch polny —, onurak —, fasola —, — za korzec, kasza jaglana —, olej rzepakowy —, liniany — za pud.

Warszawa, 11 grudnia. Okowita 75%, z akcyja po k. 9½%, Stosurak szarych do wiadra 100—307½, Hutt. skład. za wiadro kop. 823½—826½, za garn. 268 — 269. Szynki za wiadro kop. 835½—838½, za garnie 272 — 273 kop. (z dod. na wyśch 2%).

Berlin, 11 grudnia. Pszenica 186—202 na grudz. 19.50, na maj cz. 201.00. Żyto 170—180, na grudz. 175.50, na maj cz. 175.75.

Liverpool, 9-go grudnia. Bawełna. Sprawozdanie końcowe. Obrót 10,000 bel, z tego na spekulacyje i wywóz 1,600 bel. Opsale. Dhollerah fine 5½, Mid-dilz i amerykańska na grud. 5½, sprzedawcy, na grud. st. 5½, sprzedawcy, na styzeń luty 5½, sprzedawcy, na luty marzec 5½, sprzedawcy, na marz. lwiecien 5½, sprzedawcy, na kw. maj 5½, nabywcy, na maj czer. 5½, sprzedawcy, na orsz. lip. 5½, nabywcy, na lip. sierp. 5½, nabywcy.

Manchester, 10 grudnia. Water 12 Taylor 7½, Water 30 Taylor 9½, Water 20 Leigh 5½, Water 30 Clayton 9, Moek 32 Brooke 3. Mule 40 Mayell 9½, Medio 40 Wilkinson 10½, Warpcos 32 Lyles 8½, Warpcos 36 Rowland 9½, Double 40 Weston 10, Double 60 zwykły gat. 13½, 32½ 116 dys. 16+16 grey tkaniny z 32½ do 182. Moone.

Havre, 11 grudnia. Kawa good average Santos na grudz. 104.75, na marzec 103.00, na maj 103.00, Spokojne.

New-York, 10 grudnia. Bawełna 1025, w N. Orleansie 9½.

TELEGRAMY GIELDOWE.

Gielda Warszawska.	Z dnia 11	Z dnia 12
Żądano z końcem giełdy		
Za weksle krótkoterminowe		
na Berlin za 100 mr.	46.25	46.25
na Londyn za 1 £.	9.31	9.31
na Paryż za 100 fr.	37.25	37.35
na Wiedeń za 100 fl.	79.40	80.—
Za papiery państwowe.		
Listy likwidacyjne Kr. Pol.	87.50	87.75
Ruski pożyczka wschodnia	99.50	100.50
4% póż. wowa r. 1887	84.60	84.50
Listy zast. ziem. Seryi I	95.65	95.75
" " " " " " V	94.35	94.60
Listy zast. m. Warsz. Ser. I	98.50	98.50
" " " " " " V	93.85	93.85
Listy zast. m. Łódź i Seryi I	95.50	95.50
" " " " " " II	93.50	93.50
" " " " " " III	93.25	93.25

Gielda Berlińska.	Z dnia 11	Z dnia 12
Banknoty ruskie zaraz	217.80	217.55
na dostawę	217.25	216.75
Dyskonto prywatne	4½%	4½%

Monety i banknoty: Not. urzęd.	Not. niurz.	
Imperyaly i półimperyaly	żąd.	pl
Emisyi 17 grudnia 1885 roku	—	75
PGImperyaly stare	—	—
Fanty sterlin w banknotach	—	—
Marki niemieckie	—	46½
Austriackie banknoty	—	79½
Franki	—	37½
Wartość rubla kred. w złocie	—	—
Kupony celne	—	150

LISTA PRZYJEZDZNYCH

Grand Hotel. M. Karski, Dr. K. Radkiewicz z Warszawy, M. Redlich z Wrocławia, W. Majum z Sieradza, Ch. B. Sakheim z Białogostoku, Bariko z Tomaszowa.

WYPRZEDAŻ PRZEDSWIĄTECZNA

DOBRYCH i WYSORTOWANYCH TOWARÓW, a mianowicie:

Chustek fantazyjnych, Szali, Pelerynek, Kapotek dziecięcych i damskich, Czapeczek i Mufek, Spódnie wełnianych i bawełnianych, oraz wszelkich trykotazy męskich i damskich

PO ZNACZNIIE ZNIŻONYCH CENACH w składzie fabrycznym

JAKOBA HIRSZBERGA i WILCZYŃSKIEGO

w ŁODZI, przy ulicy Piotrkowskiej, w domu W-go Konstadta.

Teatr Łódzki. VICTORIA.

W piątek, dnia 13 grudnia. Ceny miejsc ZNIŻONE Safanduty

Komedia w 4 aktach, przez Wiktoryną Sardou, tłumaczenie G. Czernickiego.

W NIEDZIELE, d. 15 (3) grudnia w Sali Koncertowej Vogla odbędzie się

KONCERT instrumentalny orkiestry pod dyrekcją A. Wirta.

Początek o godzinie 6 wieczorem. Cena wejścia kop. 30. 2069-3-1

FABRYKANT TABACZNY A. N. Szaposznikow

w Petersburgu poleca papierosy zwijane znakomitej dobroci

w gilzach niesklejanych i żółtej bibułce



Pakowane:

po 10 sztuk za 6 kop.

" 5 " " 3 "

Nabywać można:

we wszystkich składach tabaczych i dystrybucyach.

2053-10-1

Dr. Teodozja Waller-Poznanska

udziela porady w chorobach kobiet i dzieci leczy także masażem. przyjmuje od 10 1/2 - 12 rano i od 2 1/2 - 4 po południu. Ulica Cegielińska 24, dom Hellmana. 2063-25-1

Hipolit Borowski

ADWOKAT PRZYSIĘGŁY

b. Sekretarz tutejszego wydziału hipotecznego, otworzył kancelaryjny przy ulicy Średniej № 19, obok Towarzystwa Kredytowego w domu Scheiblerów. 2027-10-3

Dr. Aleksander Poznanski

były asystent przy oddziale chorob wewnętrznych i gardłanych w Szpitalu Starozakonnym w Warszawie, przyjmuje z chorobami wewnętrznymi, gardła, nosa i uszu do 10 1/2 rano i od 4-6 po południu. Ulica Cegielińska 24, dom Hellmana. 2062-25-1

PANNA

inteligentna chrześciana z dobrem wychowaniem potrzebna jako bopm do dziecka. Ofertę pod lit. O. B. składać proszę w administracji niniejszego pisma. 2067-3-2

CYRK Houcke et Gaberel

ulica Zawadzka, plac W-go Strenga DZIŚ I CODZIENNIE WIELKIE PRZEDSTAWIENIE z nowym programem. Początek o godz. 8 wieczorem.

W niedzielę i święta dwa przedstawienia 1-o o 4-ej - 2-o o 8-ej wieczorem. 2067-1

Osoba młoda

posiadająca język niemiecki, poszukuje miejsca do towarzystwa lub zarządzenia domem od Nowego-Roku. Oferty pod lit. J. B. przyjmuje administracja „Dziennika”. 2069-3-1

OSOBA

dobrze wychowana znająca się na gospodarstwie, poszukuje miejsca towarzyski lub do wyreczenia pami domu. Oferty w administracji „Dziennika pod lit. H. N. 2061-3-1

Od 1 lipca 1890 są do wynajęcia w domu moim, Piotrkowska № 516,

trzy sklepy,

Reflektanci zechcą zgłaszać się do mego kantoru.

J. L. Bary. 2072-7-1

Zaginął paszport, wydany z gminy Konopnica, pow. wieluńskiego na imię Anny Szwiato. Łaskawy znalazca raczy złożyć takowy w tutejszym magistracie. 2071-1

Zgubiono paszport wydany z gminy Lututów, powiat wieluński i 4 świadectw służbowych wszystko, wydane na imię Aleksandry Kokocinińskiej. Łaskawy znalazca zechce złożyć tadowe w tutejszym magistracie. 2065-2-2

Robert Müller

ZEGARMISTRZ ul. Piotrkowska Nr. 752/115 naprzeciw W-go Heinza poleca Sz. Publiczności swój skład zegarków złotych, srebrnych i metalowych, regulatory freyburgskie, zegary paryskie i czarnoleskie, budziki rozmaite, dewizki złote, srebrne i inne, broki i biżuterie po cenach bardzo umiarkowanych. 2052-4-1

Председатель Създа Мировых Судей III Петроковского Округа, на основании ст. 514 Учрежд. Суд. Уставовъ Императора Александра II-го симъ объявляемъ, что судебныя засѣданія Мироваго Създа въ 1890 году будутъ начинаться

Въ Январѣ	съ Понедѣльника	15 числа
Въ Февралѣ	съ Среды	14 числа
Въ Мартѣ	съ Четверга	15 числа
Въ Апрельѣ	съ Понедѣльника	16 числа
Въ Майѣ	съ Среды	16 числа
Въ Июньѣ	съ Пятницы	15 числа
Въ Июльѣ	съ Понедѣльника	16 числа
Въ Августѣ	съ Четверга	16 числа
Въ Сентябрьѣ	съ Субботы	15 числа
Въ Октябрьѣ	съ Понедѣльника	15 числа
Въ Ноябрьѣ	съ Четверга	15 числа
Въ Декабрѣ	съ Субботы	15 числа

Председатель Създа Москвитнъ.

SŁOWO

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI wychodzi codziennie, prócz świąt, w Warszawie, wraz z bezpłatnym sobotnim dodatkiem powieściowym pod redakcją

Mscisława Godlewskiego.

Z dniami 1 stycznia 1890 r. rozpoczyna „SŁOWO“ dziewiąty rok swego istnienia i prowadzone będzie nadal w tym samym duchu i kierunku przy współprawnictwie pierwszorzędnych sił publicystycznych polskich i nieustannem staraniu o możliwą szybkość i dokładność wszelkich informacyj.

W roku bieżącym stały skład Redakcyi „SŁOWA“ wzmożeniony został tak znakomitą siłą, jak JÓZEF KENIG, przez lat 30 redaktor „Gazety Warszawskiej“. W dniu 2-ym grudnia „SŁOWO“ rozpocznie druk najnowszej powieści (w dwóch tomach

Henryka Sienkiewicza

pod tytułem „BEZ DOGMATU.“

W pierwszym dodatku powieściowym jaki ukazał się w roku przysyłamy „SŁOWO“ rozpocznie druk przekładu słynnej powieści

Wilkie Collinsa

„KOBIEȚA w BIELI“

Utwór ten znakomitego pisarza angielskiego doznał się paruset wydań, ja tłumaczono go już na wszystkie żyjące języki.

Dla Ziemiaków

„SŁOWO“ prowadzi najobszerniej ze wszystkich pism polskich dział ekonomiczno-handlowy, w którym pomieszcza najwięcej sprawozdań targowe z ważniejszych rynków krajowych i zagranicznych oraz telegramy handlowe o cenach zboża, cukru i t. p. Dział ten prowadzi Dr. Antoni Deniniński.

Zwraca się uwagę, że „SŁOWO“ jako organ najwięcej ze wszystkich dzienników rozpowszechniony na prowincyi, nadaje się bardzo do pomieszczenia wszelkich firm handlowych, fabrycznych i przemysłowych

Warunki prenumeraty „SŁOWA“ są następujące:

w Warszawie:		na prowincyi i w Cesarstwie:	
Rocznia	9 rs. — k.	Rocznia	12 rs.
Półrocznia	4 „ 50 „	Półrocznia	6 „
Kwartalnie	2 „ 25 „	Kwartalnie	3 „
Miesięcznie	„ 75 „	Zmiana adresu 20 kop.	

Za odniesienie do domu 5 k. miesięcznie Pojedynczy numer 5 k., z dodatkiem 10 k.

Z powodu rozpoczęcia druku powieści „BEZ DOGMATU“ nie w terminie pnumerycyjnym dla abonentów zamieszanych otwieramy specjalną prenumeratę na m. grudzień b. r. za opłatą na prowincyi i w Cesarstwie 1 rs. a zagranicą i 1 rs. 50 k.

Wszyscy nowi prenumeratorowie, przybyszający od dnia 1-go stycznia 1890 r., otrzymują początek powieści „BEZ DOGMATU“ franco i bez żadnej dopłaty. Redakcyja i Administracyja „Słowa“ Mazowiecka 11, w Warszawie. 2023-6-1

Pierwsza Wielka Rуска Fabryka KROCHMALU

Nagrodzona wieloma medalami na wystawach TOWARZYSTWA Moskwa — J. WILLMS & Co — Habstadt

Poleca swoje wyroby, mianowicie: Krochmal ryżowy, Krochmal pszenny, Krochmal kukurydzowy, Krochmal palony, Puder ryżowy, Malżenę Kleber

Sprzedat odbywa się we wszystkich znaczniejszych składach aptecznych, kolonialnych, oraz mydła i świec. 1912-12-4

Wzorek po południu zaginął chłopczyk 6-cio letni,

Józef Mański, w krótkim lekkim ubranku. Kto by go spotkał raczy odprowadzić do Antoniego Mańskiego, stróża w domu Dawida Prusaka przy ulicy Piotrkowskiej. 2068-1-1

Tabela wygranych

w 1-ym dniu ciągienia 5-el klasy 153-ej Loteryi klasycznej. Dnia 10 grudnia 1889 roku.

7 Główniejsze wygrane wyszły następujące: Rs. 75,000 na № 2577. Rs. 4,000 na № 16955. Rs. 2,000 na № 155 7552 21696. Rs. 1,000 na № 2060 2426 19594. Po rs. 400 na № 1389 5554 10987 12089 13928 14650 22176 23109. Po rs. 200 na № 197 2199 3197 12113 13241 16524 16634 18029 22097. Po rs. 100 na № 726 2653 4339 4801 4866 7187 8878 8934 9377 11212 12772 13640 13962 14452 14870 17373 17784 18571 20233 22966 23089

Po rs. 80, wygraty N-r:

131426	2765	3990	5642	7261	8618	10135	11585	12672	14562	16237	17901	19328	20641
281504	704002	72	93	57	50	41	12734	5	16318	17	52	20713	
210	13	75	19	5711	96	75	10221	60	12827	10	52	18086	19472
33	37	76	47	717309	78	55	11637	32	72	48	18105	82	57
52	59	2809	4134	75	33	8990	13311	11709	13067	14678	18418	15	94
54	70	61	4216	5818	74	56	80	12	13111	14790	33	51	19541
79	73	74	90	83	81	8901	96	57	68	38	52	18298	84
322	82	99	4367	867431	24	10418	1836	13206	56	65	47	19636	20906
24	1601	2948	97	977542	82	83	48	19	90	16986	18351	18853	14
404	1708	72	4410	5923	7691	9045	10540	82	33	14856	67	57	73
51	14	3105	44	61	7702	67	96	95	67	57	79	18425	99
500	1841	9	4534	69	11	83	10610	11927	13345	89	94	25	19909
10	47	25	84	73	15	9120	91	45	52	98	16644	18532	20
14	50	32	4600	6038	39	23	10819	89	66	14955	64	39	21
48	83	78	25	41	41	24	78	12020	92	15024	16894	41	20019
93	94	91	42	6133	7829	39	84	42	99	25	17011	53	20
652	1922	9235	45	47	53	9200	10905	33	13429	74	44	59	30
94	60	68	66	6297	61	3	50	63	44	15147	80	72	32
727	85	78	67	6416	84	27	97	91	52	51	99	98	38
32	2009	3341	4712	24	7990	42	11987	12328	64	63	17107	18822	39
84	11	64	4813	5502	32	64	11113	41	76	94	72	59	78
85	37	65	15	82	54	98	20	44	13509	15202	83	91	84
813	39	3407	48	6692	8054	9923	40	81	81	22	91	18707	88
91	65	11	91	48	69	9415	55	12276	13683	82	96	25	20102
952	89	29	98	6732	8100	9534	64	77	13740	55	86	17235	70
73	2137	31	4963	36	7	67	11209	69	55	85	90	79	38
74	48	88	5084	52	12	9675	25	88	13820	15319	17322	18826	79
1025	59	98	6107	89	14	9750	55	12349	28	61	17400	31	89
64	98	3507	8	8818	32	54	79	12419	41	15416	15	87	94
67	2282	96	24	22	78	9810	80	24	44	89	17	26	93
75	71	3624	34	23	90	96	84	67	13955	25	1770	18972	21
89	2432	76	98	84	8208	9924	87	79	97	42	17605	91	86
1207	42	3702	8228	97	55	33	11328	83	14022	15710	10	19024	20426
18	47	34	5334	6949	81	78	99	12548	26	36	45	72	38
20	2542	50	49	79	90	88	11409	51	86	89	61	77	90
23	2626	67	97	7014	8331	92	45	65	14113	15881	73	19124	96
47	52	38	5468	47	84	10039	90	67	25	15954	79	29	20504
78	62	3861	5569	67	8468	59	11511	55	32	70	17789	19223	23
1354	2705	92	74	98	5585	10123	18	21619	79	16102	17806	58	34
62	31	94	6519	7127	99	84	28	23	14394	16116	64	68	72
74	98	28							55	14411	37	97	19321